

Już jutro Giallorossich czeka kolejne ligowe wyzwanie - tym razem zmierzą się na wyjeździe z zespołem Chievo. Oto jak o tym spotkaniu i innych kwestiach związanych z Romą mówił dziś na przedmeczowej konferencji trener Zdenek Zeman.

Jak Pan ocenia formę swojej drużyny w tej chwili?

ZZ: Myślę, że drużyna dobrze się spisuje, teraz udaje jej się grać równiej i popełnia mniej błędów. Myślę, że drużyna zdaje sobie sprawę, że potrafi grać. Gra coraz lepiej. Widać wolę walki i entuzjazm w kolejnych meczach.

Ostatnio zastosował Pan nowe rozwiązanie, żeby zapewnić równowagę przy grze z dwoma ofensywnymi reżyserami, Tottim i Pjanicem, za plecami napastników. Co takie rozwiązanie wnosi do drużyny?

ZZ: To gracze świetnie spisujący się między atakiem i pomocą. Totti przez dziesięć lat grał jak klasyczny napastnik, więc ma instynkt napastnika. Tak samo Pjanic jest graczem ofensywnym. Myślę, że to daje nam więcej równowagi, zwłaszcza w defensywie, gdzie Pjanic bardziej pomaga.

Destro i Osvaldo - który jest teraz w lepszej formie?

ZZ: Moim zdaniem obaj są w świetnej formie.

Stekelenburg w Pucharze Włoch sprawiał wrażenie, że jest w pełni sił. Czy będzie wymiana między ligą i Pucharem Włoch? A może jutro dalej w pierwszym składzie będzie Goicoechea?

ZZ: Skład podam jutro. Mam trzech bramkarzy, którzy czują się teraz dobrze. Dobrze pracują, nawet jeśli Lobont do tej pory nie grał. Wszyscy trzej bramkarze dają mi poczucie bezpieczeństwa.

Bardziej obawia się Pan odnalezionego Chievo z nowym trenerem czy trudnego terenu?

ZZ: Obawiam się... Myślę, że meczu z Chievo nie można nie doceniać. Uzyskali kilka dobrych wyników. Boisko na pewno też nie będzie łatwe. Mam nadzieję, że warunki pozwolą nam grać w piłkę.

We wtorek w Pucharze Włoch widzieliśmy dyskusję Stekelenburga i Burdisso. Czy jest jakiś problem komunikacyjny między holenderskim bramkarzem i resztą drużyny? Postawa obrony zmienia się w zależności od tego, który bramkarz staje na bramce?

ZZ: We wtorek problemem była jedna piłka – Burdisso myślał, że Stekelenburg wyjdzie i ją weźmie, a tymczasem Stek sądził, że przejmie ją Burdisso. To się zdarza na wielu boiskach. Moim zdaniem taka jednak piłka nie świadczy o nieporozumieniach między nimi. Czy obrona zmienia się w zależności od bramkarza? Nie sądzę. Nasza obrona nabrała świadomości tego, co powinna robić. Może nie zawsze jej się udaje, ale myślę, że teraz mają w głowie pewien sposób gry i tak właśnie grają.

Towarzyski mecz z Orlando City - czy jest ryzykowny w kontekście spotkania z Napoli? Wolałby Pan zostać w Rzymie?

ZZ: Co ja wolę... Ja chciałbym chyba pojechać na Cypr. Ale zostały podjęte pewne ustalenia. Mam nadzieję, że będziemy mogli dobrze popracować, także dlatego że ich stadiony są piękne. W dobrej pracy pomaga także odpowiednia pogoda. Mam 4 dni treningu i mam nadzieję, że uda nam się przygotować jak najlepiej. Zobaczymy, co będzie z różnicą czasową... W pięć dni nie da się jednak zmienić aż tak dużo, więc mam nadzieję, że nie stworzy nam to problemów.

Kandydatura Abete - jakie są największe problemy piłki włoskiej, z którymi trzeba się zmierzyć?

ZZ: Nie umiem odpowiedzieć. Czy raczej – można by o tym mówić przez cały tydzień, a ja nie chcę się tutaj rozwlekać. Mam nadzieję, że kandydaci mają w głowie, co trzeba poprawić we włoskiej piłce, która tej poprawy naprawdę potrzebuje.

Lamela wrócił do pełni sił? Z uwagi na młody wiek kadry, myśli Pan, że zespół Romy jest najbardziej perspektywiczny w Serie A?

ZZ: Erik moim zdaniem czuje się dziś dobrze. Nie gra od jakiegoś czasu, ale fizycznie czuje się dobrze. Także psychicznie. Ja nie widzę problemów. Jeśli chodzi o perspektywy... Ja skupiam się na teraźniejszości. Mamy wielu młodych graczy, którzy pokazują się z dobrej strony. Ostatnio zrobił tak Romagnoli. Mam nadzieję, że ci piłkarze będą budować przyszłość Romy, ale także jej teraźniejszość. Myślę, że do tej pory spisywali się bardzo dobrze.

Czy możliwe jest stworzenie ofensywnego trójkąta graczami występującymi jako pośrednicy między atakiem i pomocą? Z Tottim na środku, Pjanicem po lewej i Lamelą po prawej stronie?

ZZ: Dla mnie Lamela to jest napastnik, podobnie jak Totti. Pjanic powoli też staje się napastnikiem. Tak, to możliwe. Wtedy muszą grać także bardziej ofensywnie, a nie tylko jako łącznicy.

Roma ma kilku graczy zagrożonych zawieszeniem w przypadku kartek. Uwzględni Pan to, planując skład?

ZZ: Nie. Myślę o jedenastce, którą najlepiej wystawić na boisku z danym meczu. Potem będę myślał o kolejnym spotkaniu.

Przeciw Sienie i Fiorentinie po raz pierwszy zagrały te same wyjściowe składy. Czy można powiedzieć, że w końcu wybrał Pan graczy pierwszej jedenastki i rezerwy? Czy razem możemy się spodziewać, że niektórzy gracze będą wykorzystywani na różnych pozycjach?

ZZ: Myślę, że nigdy nie zmienialiśmy aż tak wiele. Mieliśmy jednego czy dwóch innych graczy, więc myślę, że jakaś baza jest. Mamy w kadrze wielu piłkarzy, którzy nie grają, choć może by na to zasługiwali. Ale grać może tylko 11. Ten skład obecnie spisuje się dobrze, ale będę obserwował, czy ktoś inny nie gra lepiej na treningach.

Jaki jest stan De Rossiego? Dodò może grać przez 90 minut?

ZZ: Daniele czuje się dobrze. Wczoraj został kopnięty, ale to nic takiego. I fizycznie i psychicznie, co nawet ważniejsze, jest do dyspozycji drużyny. Dodò na razie nie jest w stanie zagrać 90 minut.

Powiedział Pan, że drużyna popełnia mniej błędów. Kiedyś często żalił się Pan, że piłkarze nie w pełni realizują Pana wskazówki. Czy teraz to się zmieniło?

ZZ: Nie pamiętam, żebym się żalił, że mnie nie słuchają. Ja uważam, że zawsze starali się to robić, ale nie zawsze im wychodziło. Od początku jednak, od zgrupowania, zespół pracował ciężko i dawał mi powody do zadowolenia. Czasem mogą się zdarzyć błędy. Mam jednak nadzieję, że to, co zdarzyło się w Turynie, się nie powtórzy. Mam nadzieję, że zespół zawsze będzie chciał grać, uczestniczyć w grze i sprawiać problemy wszystkim. Czy teraz wszyscy gracze są po mojej stronie? Nie było takiego problemu. Wszyscy są po stronie Romy i starają się grać o ważne cele. Myślę, że dziś zespół to rozumie i pokazuje, że chce coś osiągnąć. To na pewno pomaga. Nie tylko pojedynczym piłkarzom, ale całej drużynie.

A propos De Rossiego - dziś na chłodno może Pan ocenić, jak poszedł eksperyment w Pucharze Włoch? Możemy go zobaczyć na boisku, jak stało się to z Pjanicem, który powrócił?

ZZ: De Rossi zawsze był do dyspozycji drużyny. Moim zdaniem teraz się bardziej przykłada. Z Atalantą zagrał bardzo dobrze, zwłaszcza na początku. Potem może, gdy drużyna grała w 10, nie udawało mu się aż tak dobrze, ale na początku tak. Zarówno jeśli chodzi o reżyserię gry, jak i o walkę. Dla mnie zagrać może każdy - to kwestia mojego wyborów. Na dzień dzisiejszy De Rossi czuje się dobrze.

Autor: kaisa